



RAPORTY **i ANALIZY** 8/2021

1. Kryzys migracyjny – aspekty militarne
2. Prawdopodobieństwo ataku Rosji na Ukrainę.
3. Nowy element agresji informacyjnej w wojnie hybrydowej przeciwko Polsce - dezertor

Opracował Dział Dokumentacji i Analiz Reduty Dobrego Imienia pod kierunkiem Macieja Świrskiego

Raporty i Analizy Reduty Dobrego Imienia – nr 8/2021

Kryzys migracyjny – aspekty militarne.

Prawdopodobieństwo ataku Rosji na Ukrainę.

Nowy element agresji informacyjnej w wojnie hybrydowej przeciwko Polsce - dezenter

Stan w dniu 20.12.2021

Wstęp

W ostatnich tygodniach można było zaobserwować pewne zmniejszenie ilości prób nielegalnego przekroczenia granicy z Białorusią. Wciąż jednak białoruscy pogranicznicy dopuszczają się agresywnych prowokacji i dostarczają migrantom narzędzia do forsowania zapór granicznych. Polscy żołnierze i funkcjonariusze policji oraz straży granicznej obrzucani są kamieniami oraz oślepiani światłami laserowymi i stroboskopowymi. Działanie te mają na celu sprowokowanie incydentu, którym będzie można obarczyć stronę polską.

Pod koniec listopada uwaga światowych mediów przesunęła się w kierunku Ukrainy, u której granic Rosja zgromadziła znaczne siły wojskowe. Amerykański wywiad ocenił groźbę rosyjskiej inwazji na Ukrainę jako realną. Gwałtowny wzrost napięcia w regionie doprowadził do wideokonferencji prezydenta USA Joe Bidena i prezydenta Rosji Władimira Putina. Wyraźnie widać, że Rosja dąży do politycznego przesilenia, którego celem jest zmiana statusu Ukrainy oraz ograniczenie wpływów USA i NATO w Europie Środkowowschodniej. W tym celu Putin stosuje presję militarną oraz szantaż energetyczny. Politycy zachodni dążą do deeskalacji i wydają się być gotowi do wielu ustępstw.

Tematem poniższej analizy jest militaryzacja kryzysu migracyjnego na granicy z Białorusią. W drugiej części autorzy analizują potencjał wojskowy Rosji i Ukrainy oraz przebieg i reperkusje rozmowy Bidena z Putinem. Rosyjska propozycja traktatu międzynarodowego pomiędzy Rosją a USA, która się pojawiła dosłownie w przeddzień publikacji niniejszego raportu jest tylko wspomniana, będzie bowiem dokładnie analizowana łącznie z kontekstem dalszych wydarzeń w następnym zeszycie „Raporty i Analizy” w styczniu 2022 roku, razem z bilansem roku urzędowania prezydenta USA Joe Bidena. W tym zeszycie poddany jest analizie także nowy element agresji informacyjnej na Polskę w wojnie hybrydowej wywołanej przez tandem Rosja Białoruś – rewelacje dezentera z Wojska Polskiego, który w połowie grudnia 2021 pojawił się po stronie białoruskiej. Jego słowa powtarzane przez propagandę białoruską o

„rozstrzeliwaniu uchodźców” przez polską Straż Graniczną sytuują się w linii ataku dyfamacyjnego, zbieżnego z rosyjską propagandą historyczną, w której mówi się o „polskim sprawstwie Holokaustu”.

1. Militaryzacja granic

Kryzys migracyjny ewoluuje, zmienia dynamikę, jednakże wciąż granica musi być szczelnie chroniona, dlatego kraje zagrożone – Polska, Litwa, Łotwa – wciąż utrzymują na granicy z Białorusią duże siły bezpieczeństwa, w tym wojsko, z założeniem, że stan taki może utrzymać się tygodnie, czy może nawet miesiące, jeśli nie na lata.

Antylitewska i antypolska retoryka Aleksandra Łukaszenki miesza się z groźbami o charakterze militarnym, co dodatkowo budzi niepokój i wiąże się z koniecznością zakładania scenariuszy stricte siłowych, w tym prowokacji z użyciem broni palnej lub na przykład porwania polskiego funkcjonariusza przez siły białorusko-rosyjskie. Dlatego też pierwsze informacje o zniknięciu Emila Czeckki, jak się okazało dezertera z WP i zdrajcy, który przeszedł na stronę białoruską, mówiły o intensywnych poszukiwaniach zaginionego żołnierza. Porwania funkcjonariuszy lub żołnierzy z państw NATO przez Rosjan poprzez granice już się zdarzały na wschodniej flance (Estonia).

Litwa poważnie potraktowała na przykład groźby płynące z Mińska, że na granicy litewsko-białoruskiej mogą pojawić się uzbrojeni Afgańczycy. Łukaszenko 26 listopada, podczas wizyty w Bruzdech, miał powiedzieć: „I już nie samolotami, ale drogą lądową w kierunku zachodnim zaczęli przemieszczać się Afgańczycy. Planują oni przejść nie tylko przez Białoruś, ale też przez Ukrainę. Samolotami broni i materiałów wybuchowych nie da się przewieźć, ale drogą lądową nie da się wszystkiego kontrolować”¹.

Litewski dziennikarz zapytał szefa litewskiej straży granicznej, czy możliwy jest scenariusz, w którym na granicy Litwy pojawią się np. talibowie – terroryści, którzy przejęli władzę w Afganistanie. „Działania strażników granicznych są uzgodnione z żołnierzami, bo jednym z możliwych scenariuszy jest wdarcie się na terytorium Litwy z wykorzystaniem broni”² – odpowiedział Rustamas Liubajewas, szef litewskiej Służby Ochrony Granicy Państwowej (VSAT).

Biorąc pod uwagę fakt, że białoruskie służby (przede wszystkim straż graniczna) regularnie niszczą polskie zasieki graniczne, aktywnie pomagają migrantom w przekraczaniu granicy i prowokują stronę polską (np. oślepianie światłami laserowymi i stroboskopowymi), wzmocnienie straży granicznej i policji wojskiem jest nadal konieczne. „**Odnotowujemy próby inwigilacji granicy polsko-białoruskiej w woj. lubelskim np. poprzez sprawdzenie jej szczelności albo skuteczności reakcji polskich funkcjonariuszy**”³ - powiedział 26 listopada PAP rzecznik 18 Dywizji Zmechanizowanej mjr Przemysław Lipczyński.

¹ <https://belsat.eu/pl/news/27-11-2021-litwa-nie-wyklucza-ze-z-bialorusi-przyjda-uzbrojeni-afganczycy/>

² [Ibidem](#)

³ <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1011929%2Crzecznik-zelaznej-dywizji-odnotowujemy-proby-inwigilacji-granicy-polsko>

Od prawie dwóch miesięcy 18 Dywizja Zmechanizowana wspiera działania Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej na granicy polsko-białoruskiej w województwie lubelskim, której większość stanowi niebezpieczna do przekroczenia rzeka Bug.

Jak pisał mjr Lipczyński, żołnierze rozmieszczeni są na kilku tzw. liniach operacyjnych. Pierwsza znajduje się w ścisłym rejonie granicy polsko-białoruskiej przy Bugu, gdzie żołnierze współpracują ze strażnikami granicznymi. Kolejne linie operacyjne znajdują się w głębi strefy stanu wyjątkowego. „Tam znajdują się nasze tzw. siły szybkiego reagowania, które są w ciągłej gotowości do wsparcia, gdyby doszło do próby masowego, nielegalnego przekroczenia granicy. Siły szybkiego reagowania potrzebne są również na wypadek przekroczenia granicy w kilku miejscach jednocześnie” – sprecyzował rzecznik 18 Dywizji⁴.

Żołnierze obserwują granicę polsko-białoruską z łądu, wody i powietrza – na Bugu wykorzystuje się m.in. łodzie płaskodenne, z powietrza bezzałogowce z kamerami termowizyjnymi, a do nocnej obserwacji podczas patroli pieszych i zmotoryzowanych termowizory i noktowizory. Posterunki stale rozstawiane są na wszystkich mostach kolejowych i drogowych na Bugu. Ponieważ zauważane są próby rozpracowania systemu działania polskich służb na granicy, godziny zmian posterunków i poruszania się patroli są ciągle zmieniane, aby nie dało się rozpracować schematu działania.

Na odcinku odpowiedzialności 18 Dywizji rozstawiane są również elementy zapory inżynierskiej z concertyny (głównie przy rzece Bug, w której występują brody, czyli miejsca spłylenia rzeki, gdzie można by przekroczyć granicę). Jak ocenia mjr Lipczyński „Obecnie nie ma konieczności rozstawiania zapory z concertyny na całej długości granicy w woj. lubelskim, ponieważ rzeka Bug jest naturalną barierą”⁵.

Przerzut tak znacznych sił WP na wschód, i to w warunkach kryzysu, nie był i nie jest zadaniem łatwym, ale pozwala zdobyć niepowtarzalne doświadczenia. Tak widzi obecną sytuację gen. dyw. dr Dariusz Parylak, dowódca 12 Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej, której spory kontyngent przemieszczono na wschód kraju: „[...] przerzut pododdziałów na wschód był dla dywizji dużym wysiłkiem organizacyjno-logistycznym. Żołnierze wraz ze sprzętem w krótkim czasie musieli pokonać 800 kilometrów. W tym roku mieliśmy już okazję przetestować podobne zdolności, przy okazji ćwiczeń „Ryś”, kiedy to przemieszczaliśmy pododdziały ze Szczecina, a także garnizonów w województwach zachodniopomorskim i pomorskim na poligon w Nowej Dębie na Podkarpaciu. Ale to był element szkolenia, podczas gdy teraz działamy w warunkach kryzysu, realizując cele operacyjne. I na pewno mogę powiedzieć, że logistycy zdali egzamin. Zresztą nie chodzi tu tylko o przerzut wojsk. Na Podlasiu musieliśmy przecież zorganizować obozowiska, żywnienie, zakwaterowanie. Całe zaplecze trzeba było zbudować od zera, na terenach do tego nieprzystosowanych”⁶ - stwierdza gen. Parylak.

To co się dzieje na granicy oraz na bezpośrednim zapleczu wschodniej ściany NATO należy więc rozpatrywać szerzej, jako jedno działanie – prewencyjna koncentracja sił o charakterze odstrasającym.

⁴Ibidem

⁵Ibidem

⁶<http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/35829?t=Test-odpornosci>

Wraz z obroną (ochroną) granicy i demonstracją solidarności NATO, trwa po prostu zgrywanie oddziałów na poligonach - ćwiczenia, których część jest rutynowa. Przykładowo jeśli chodzi o Żelazną Dywizję, wciąż nie zakończył się proces jej formowania. Niedawno batalion czołgów 19 Brygady Zmechanizowanej z Lublina (najmłodszy pancerny pododdział WP) zakończył szkolenie poligonowe w Nowej Dębie, co jest elementem formowania i szkolenia jednostki. Przy okazji można wspomnieć, że pod względem systemów teleinformatycznych i łączności zmodyfikowany T-72M1R jest obecnie najbardziej zaawansowanym czołgiem WP (na pokładzie sprzęt z rodzimej WB Group – system Fonet i radiostacje Radmor)⁷.

Z końcem listopada zaczęto notować duży spadek prób nielegalnego przekroczenia granicy. Możliwe, że jest to początek wyciszenia kryzysu, ale równie dobrze może to być tylko pauza fazy aktywnej (np. związana z zimą), lub zmiana ciężkości kryzysu w kierunku płaszczyzny militarnej. O zmianie akcentu w kryzysie migracyjnym mogą świadczyć zapowiedzi prezydenta Łukaszenki dotyczące konieczności obrony kolektywnej – rosyjsko-białoruskiej - na kierunku polskim i ukraińskim, a przede wszystkim zaskakująca zapowiedź ćwiczeń białorusko-rosyjskich na terenie południowej Białorusi.

Sytuacja wciąż jednak daleka jest od spokojnej. W nocy z 31 listopada na 1 grudnia miała miejsce kolejna prowokacja: „W okolicach Terespoła ostrzelane zostały maszty oświetleniowe ustawione przez żołnierzy Wojska Polskiego na granicy z Białorusią. Reflektory zostały zniszczone w wyniku strzałów z broni pneumatycznej. Ostrzału dokonano z terenu Białorusi” – poinformował MON. Do Ministerstwa Obrony Narodowej został wezwany białoruski attaché obrony, w celu złożenia wyjaśnień⁸.

Bez względu na to, czy kryzys migracyjny wygasa, czy tylko zmniejsza dynamikę, na wschodzie Polski powstanie ogromna inwestycja – zaporą graniczną. Znane są już techniczne szczegóły zapory: będzie miała długość ponad 180 km, ok. 5,5 metra wysokości, stalową konstrukcję, a jej trzon stanowią będą 5-metrowe stalowe słupy o przekroju dwuteowym, zwieńczone drutem kolczastym, ze stalowymi panelami, zmontowanymi z profili zamkniętych zimnogiętych pomiędzy słupami. Zapora będzie jedną z kilku linii ochrony polsko-białoruskiej granicy. Pierwsza z nich to aktywna bariera fizyczna, czyli ogrodzenie wyposażone w kabel detekcyjny sygnalizujący wszelkie próby jego naruszenia. Drugą linię stanowią będą kable detekcyjne, sygnalizujące ruch sejsmiczny poruszającego się obiektu. Trzecią linię stanowią mają natomiast kamery z funkcją wykrywania ruchu⁹.

30 listopada z żołnierzami służącymi na granicy z Białorusią spotykał się gen. Jarosław Mika. Dowódca Generalny Rodzajów Sił Zbrojnych odwiedził wojskowe obozowiska polowe. Obecnie służbę na granicy pełnią żołnierze z 16, 18 i 12 Dywizji Zmechanizowanej oraz z WOT-u. Żołnierze patrolują granicę na pojazdach terenowych, quadach, pojazdach ciężarowych oraz konno. Loty rozpoznawcze nad terenami przygranicznymi wykonują piloci śmigłowców Mi-17 z 25 Brygady Kawalerii Powietrznej. W działania

⁷ https://twitter.com/WBGroup_PL/status/1465254763927416834

⁸ https://twitter.com/MON_GOV_PL/status/1465945335793082370

⁹ <https://www.infosecurity24.pl/wielka-metamorfoza-polskiej-granicy>

na granicy zaangażowani są również logistycy z 10 Brygady Logistycznej z Opoła, którzy dostarczają paliwo, kontenery mieszkalne oraz żywność¹⁰.

W strefie przygranicznej loty patrolowe realizują wspomniane śmigłowce Mi-17, natomiast loty rozpoznawcze bezzałogowce typu Orbiter i FlyEye¹¹.

Wciąż wysoki stopień militaryzacji obserwowany jest w krajach bałtyckich. Przykładowo w II połowie listopada, w ramach ćwiczeń „Okas-21”, zmobilizowano prawie 1,7 tys. rezerwistów lotewskich, co jak na niewielką Estonię jest liczbą bardzo wysoką. Mobilizacja dotyczy m.in. 17 i 27 batalionów inżynieryjnych, a zadaniem rezerwistów będzie budowanie tymczasowej zapory inżynieryjnej z drutu kolczastego na odcinku ok. 40 km granicy białorusko-estońskiej¹².

Rezerwiści, zwłaszcza operatorzy dronów, zostali wezwani również do 191 i 291 kompanii rozpoznawczych. Kompanie te są pododdziałami szczebla brygadowego, prowadzą rozpoznanie powietrzne z użyciem bezzałogowców. W ramach ćwiczeń „Okas-21” bezzałogowce prowadziły rozpoznanie w przygranicznej strefie, na południowym-wschodzie kraju, gdzie podziały inżynieryjne rozwijały zapórę z drutu kolczastego¹³.

Od niedawna Ukraina jest w gronie państw uznających granicę z Białorusią za niebezpieczną, podatną na presję migracyjną oraz ewentualne prowokacje. Wieczorem 23 listopada rozpoczęła się tam operacja specjalna „Polesie”, związana z prewencyjnym wzmocnieniem ochrony granicy ukraińsko-białoruskiej. W operacji zaangażowani są pogranicznicy, policja, wojsko i gwardia narodowa. Wykorzystywane są techniczne środki obserwacji, lotnictwo oraz drony. Organem koordynującym operację wszystkich resortów siłowych na ukraińsko-białoruskiej granicy jest Państwowa Służba Graniczna Ukrainy (DPSU)¹⁴.

Szef MSW Ukrainy, Denys Monastyrski oświadczył 11 listopada, że na białorusko-ukraińską granicę zostanie ściągniętych dodatkowo 8,5 tys. żołnierzy i funkcjonariuszy, jako prewencyjny krok, wobec potencjalnego zagrożenia falą migracji przekierowaną z Białorusi na granice południowe. Jak w Polsce i krajach bałtyckich zdecydowano się w Kijowie na sformowanie międzyresortowego zgrupowania taktyczno-operacyjnego. Zapowiedziane siły miały wywodzić się ze straży granicznej (3 tys. funkcjonariuszy DPSU), gwardii narodowej (kolejnych 3,5 tys.), policji (kolejnych 2 tys.) oraz komponentu powietrznego MSW, w tym zwłaszcza 15 śmigłowców, które „zabezpieczą mobilność”¹⁵.

W skład nadgranicznego zgrupowania wejdą rzecz jasna również siły zbrojne, w tym zwłaszcza techniczne i specjalne. Pomijając 61 Samodzielną Brygadę Jęgrów, już wcześniej sformowaną w celach ochrony białoruskiej granicy, w razie konieczności przydzielone zostaną dodatkowe pododdziały

¹⁰ <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/35898?t=Dowodca-generalny-na-granicy>

¹¹ https://twitter.com/Zelazna_Dywizja/status/1465573981235335168

¹² <https://rus.err.ee/1608405407/prizvannye-na-uchenija-okas-rezervisty-ustanovjat-vremennye-zagrazhdenija-na-granice-s-rf>

¹³ <https://rus.err.ee/1608412745/za-granicej-na-jugo-vostoke-prigljadyvajut-bespilniki-rezervistov>

¹⁴ <https://dpsu.gov.ua/ua/news/U-ramkah-posilennya-ohoroni-kordonu-z-Bilorusy-uzrochalasya-specjalna-prikordonna-operacija/>

¹⁵ <https://mil.in.ua/uk/news/natsionalna-gvardiya-vyrushyla-na-zahyst-kordonu-ukrainy/>

wojskowe. Przykładowo wiadomo, że w trzeciej dekadzie listopada skasowano przepustki kursantom starszych kursów uczelni wojskowych i przerzucono ich na granicę z Białorusią¹⁶.

2. Aktywność NATO na wschodniej flance

Kryzysy migracyjny i rosyjsko-ukraiński mają swoje przełożenie na aktywność NATO na wschodniej flance. Wraz z polityczną retoryką odstraszenia aktywność militarna objawia się zwiększeniem ilości ćwiczeń na granicy, czy demonstracyjnym przesunięciem wojsk.

Do pierwszych można zaliczyć ćwiczenia „Rifle Forge” w Orzyszu, do drugich demonstracyjny przerzut słowackiej baterii artylerii na Łotwę po drogach wschodniej Polski. W normalnych warunkach taka aktywność uznawana byłaby za rutynową, ale w chwili obecnej, przy pogorszeniu poczucia bezpieczeństwa w regionie, można uznać je za demonstracyjne, swoistą projekcję spójności i kolektywnej siły NATO.

W połowie listopada na poligonie w Orzyszu miały miejsce ćwiczenia „Rifle Forge” - zgrywanie narodowych komponentów Batalionowej Grupy Bojowej NATO stacjonującej w Polsce w ramach Wzmocnionej Wysuniętej Obecności (eFP). Grupa bojowa składa się z żołnierzy ze Stanów Zjednoczonych, Chorwacji, Rumunii i Wielkiej Brytanii. Brytyjczycy z The Royal Dragoon Guards stanowią grupę rozpoznawczą, Rumuni z przeciwlotniczymi wozami gaśnicowymi Gepard grupę przeciwlotniczą, Chorwaci z samobieżnymi wyrzutniami rakiet M92 Volcano grupę wsparcia ogniowego, całość „spinają” Amerykanie z 3 Batalionu 161 Pułku Piechoty Gwardii Narodowej (Dark Rifles), którzy dowodzą batalionową grupą bojową (dowódca pplk Craig Boyles)¹⁷. W stacjonującym w Bemowie Piskim batalionie służy około 800 amerykańskich żołnierzy.

Batalionowa Grupa Bojowa NATO współpracuje na co dzień z polską 15 Brygadą Zmechanizowaną, chociaż tym razem w „Rifle Forge” nie uczestniczyli polscy żołnierze. Chwilę później rozpoczęły się jednak polskie ćwiczenia „Tumak-21”, największe w tym roku ćwiczenia 16 Dywizji Zmechanizowanej. Ćwiczenie taktyczne „Tumak-21” trwało od 17 do 26 listopada, głównie w Nowogrodzie na Podlasiu. Wzięły w nim udział jednostki 16 Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej wraz z wydzielonymi siłami innych jednostek Wojska Polskiego oraz wspomnianej grupy bojowej eFP (Wzmocniona Wysunięta Obecność). Ćwiczenie było głównym przedsięwzięciem szkoleniowym 16 Dywizji i stanowiło podsumowanie rocznego cyklu szkolenia dowództw i wojsk. W ćwiczeniach wzięło udział w sumie 6 tys. żołnierzy polskich i sojusznicy, wyposażonych w 1200 jednostek sprzętu, z czego największe siły wystawiła 9 Brygada Kawalerii Pancernej. Głównym celem ćwiczenia było sprawdzenie stopnia przygotowania jednostek 16 Dywizji Zmechanizowanej do prowadzenia działań taktycznych oraz przemieszczenie do rejonu operacyjnego przeznaczenia. Był to także sprawdzian gotowości do

16 <https://www.ukrmilitary.com/2021/11/kursanty.html>

17 <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/35788?t=-Kuznia-karabinow-w-Orzyszu>

prorowadzenie działań we współdziałaniu z sojusznikami z batalionowej grupy bojowej eFP oraz żołnierzami WOT. Same ćwiczenia, włącznie z forsowaniem Narwi, wykraczały poza rutynę i miały szczególne znaczenie symboliczne o czym wspomniał minister obrony narodowej. Jak zaznaczył minister Mariusz Błaszczak, w czasie inspekcji ćwiczeń, taka współpraca i wsparcie sojusznicze są niezwykle istotne w momencie, kiedy Polska, ale także Litwa i Łotwa zmagają się z zagrożeniami hybrydowymi. Minister przypomniał, że sytuacja na granicy polsko – białoruskiej była jednym z tematów spotkania ministrów obrony grupy B9 w Rumunii dzień wcześniej¹⁸.

Jednym z głównych etapów ćwiczeń „Tumak-21” było forsowanie rzeki Narwi, m.in. przez czołgi z 20 Brygady Zmechanizowanej, ze wsparciem komponentu z 25 Brygady Kawalerii Powietrznej. W ćwiczeniu brały udział również jednostki sojusznicze, w tym Grupa Batalionowa NATO wyposażona w kołowe transportery opancerzone rodziny Stryker (włącznie z transporterami w wersjach wsparcia - z armatami 105 mm oraz wyrzutniami przeciwpancernych pocisków kierowanych TOW)¹⁹. Warto zauważyć, że relacje wideo z ćwiczeń cieszyły się dużym zainteresowaniem. Materiał wideo Radia Białystok miał na portalu YouTube ponad 220 tys. odsłon.²⁰

Biorąc pod uwagę miejsce i czas, jako swoistą demonstrację siły i solidarności można odebrać, skądinąd rutynową, rotację sił słowackich na poligon Ađaži na Łotwie. Bateria 8 kołowych armatohaubic samobieżnych Zuzana-2 kal 155 mm, rzutem kołowym przejechała przez wschodnią Polskę w drodze na Łotwę, z przystankiem bojowym na poligonie w Orzyszu. Armatohaubice Zuzana batalionu artylerii samobieżnej z Michalovców ze wschodniej Słowacji (część 2 Brygady Zmechanizowanej z Preszowa), są elementem wielonarodowej grupy bojowej Sił Odpowiedzi NATO stacjonującej na Łotwie²¹. Tempo całego przerzutu ze Słowacji na Łotwę, z dłuższym przystankiem w Orzyszu, było dość duże, a kolumna utrzymywała dobrą średnią marszową.

Do Polski przybyła już, zapowiadana wcześniej, estońska kompania inżynieryjna z ciężkim sprzętem (ciężarówki, koparki). Jej podporządkowanie dowództwu 18 Dywizji świadczyć może raczej o zadaniach inżynieryjnych wykonywanych na obszarze Lubelszczyzny.

Tymczasem, w ramach gestów solidarności w NATO i wobec realnego zagrożenia hybrydowego, możliwe jest przerzucenie do Polski kolejnych kontyngentów wojska czy policji. Przykładowo Prezydent Czech Miloš Zeman zaproponował wysłanie na granicę polsko-białoruską czeskich żołnierzy, z kolei Słowacja zaoferowała pomoc żołnierzom i policjantom Łotwie i Litwie.

„Armia Republiki Czeskiej jest gotowa, w przypadku zainteresowania i spełnienia warunków prawnych, do wysłania wojsk do pomocy w obronie granicy Rzeczypospolitej Polskiej. Żołnierze gotowi są do natychmiastowej dyslokacji” - napisał w liście do prezydenta Dudy, prezydent Czech. Minister obrony Czech Lubomir Metnar poinformował, że czescy żołnierze, którzy mieli pomagać na polsko-białoruskiej

¹⁸ <https://www.wojsko-polskie.pl/articles/tym-zyjemy-v/tumak-21-sprawdzenie-gotowosci-wojska-polskiego-do-dzialania/>

¹⁹ <https://www.defence24.pl/tumak-21-czolgi-pokonaly-narew>

²⁰ <https://www.youtube.com/watch?v=RGgGcaalrM>

²¹ <https://twitter.com/SztabGenWP/status/1464566346449100801>; <https://www.defence24.pl/slowacja-pierwsze-zuzany-2-dostarczone>

granicy, do Polski jednak nie pojedą. Metnar powołał się na rozmowę z polskim ministrem obrony narodowej Mariuszem Błaszczakiem, który mówił, że sytuacja migracyjna w regionie się ustabilizowała, a zatem pomoc nie jest konieczna.²²

Decyzja o wysłaniu sił zbrojnych poza terytorium kraju na okres do 60 dni należy do rządu, ale wcześniej o gotowości wysłania do Polski żołnierzy lub policjantów mówił także premier Andrej Babisz. Wysłanie kontyngentu do Polski musiałoby odbyć się w ramach wypełniania zobowiązań wynikających z międzynarodowych traktatów o wspólnej obronie przed atakiem. Wysłanie do Polski czeskich policjantów leży w gestii ministra spraw wewnętrznych, natomiast wysłanie żołnierzy wymagałoby zgody obu izb parlamentu²³.

8 grudnia służbę na polskiej granicy rozpoczęło też 155 brytyjskich żołnierzy z wojsk inżynieryjnych.²⁴ Ich misja planowana jest do 30 kwietnia przyszłego roku. Jak widać, konkretną pomoc przysłali lub zapowiedzieli jej udzielenie: Brytyjczycy, Estończycy i Czesi. Dowodzony przez Amerykanów wzmocniony batalion znajduje się zaś w odległości kilkudziesięciu kilometrów od granicy z Obwodem Kaliningradzkim.

3. Rosyjskie zagrożenie dla Ukrainy

Na konflikt migracyjny wygenerowany przez Mińsk, nakłada się obecnie – i de facto z nim koegzystuje, a być może wydarzenia są ze sobą ściśle powiązane – kryzys w Donbasie, związany z narastaniem rosyjskich sił i środków wokół ukraińskich granic.

Niedawne stwierdzenie Łukaszenki, że w konflikcie o Donbas Rosja może liczyć na współpracę wojskową Białorusi oraz zapowiedź białorusko-rosyjskich ćwiczeń na granicy z Ukrainą – jeśli zostanie zrealizowana – oznacza skokowy wzrost napięcia w regionie.

Łukaszenko miał powiedzieć, że „Białoruś nie będzie stać z boku”,²⁵ jeśli na granicach Rosji wybuchnie, rzekomo zorganizowany przez Zachód, konflikt zbrojny. Na ogół stwierdzenie to odczytuje się jako groźbę wobec Ukrainy. Co więcej, wobec trwającej przeciwko Białorusi wojnie hybrydowej (sic!) i ewentualnego konfliktu, co ostatnio w retoryce Mińska, jest powszechne, Łukaszenko znowu sugerował konieczność militarnej reakcji na zagrożenia.

W celu pokazania, że władze są gotowe na potencjalne działania „przeciwnika”, dyktator powiedział, że Białoruś dysponuje pewną liczbą dobrze wyszkolonych i wyposażonych jednostek, które można zaangażować w działania w ciągu 3 godzin. Zazaczył, że w skład tych jednostek nie wchodzi tylko białoruskie siły zbrojne, ale również MSW, straż graniczna i

²² <https://defence24.pl/polityka-obronna/czescy-zolnierze-nie-pojada-teraz-do-polski>

²³ <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2021-11-23/zeman-armia-republiki-czeskiej-gotowa-do-wyslania-do-polski-jako-wasz-sasiad-i-sojusznik/>

²⁴ <https://www.defence24.pl/brytyjscy-zolnierze-zapoznaja-sie-z-zadaniami-na-granicy>

²⁵ <https://niezalezna.pl/420628-bialorus-grozi-ukrainie-w-przypadku-konfliktu-nie-bedziemy-stali-z-boku?msnr>

Komitet Bezpieczeństwa Państwowego (KGB). Łukaszenko zaznaczył również, że Białoruś nie rozmieszcza tych jednostek na granicy tak jak to według niego robi Polska i NATO, dlatego jak mówi należy „mieć plany na każde działanie; musimy mieć plany przeciwdziałania”²⁶.

Jeszcze większe napięcie w regionie i jawny antyukraiński tym razem akcent militarny mają wspomniane słowa Aleksandra Łukaszenki o konieczności obrony południowej – ukraińskiej – flanki, a zatem przeprowadzenie ćwiczeń białorusko-rosyjskich.

Najpierw Minister obrony Białorusi Wiktor Chrenin przekazał, że Mińsk chce przeprowadzić ćwiczenia w „średnioterminowej perspektywie”, nie podał jednak konkretnej daty. Jak wyjaśnił, to reakcja na „militaryzację sąsiednich krajów”. Łukaszenko doprecyzował 2 grudnia, że ćwiczenia będą miały dwa etapy, przy czym pierwszy etap zostanie zrealizowany już zimą. Jest to jego zdaniem reakcja na fakt, że u południowej granicy Białorusi Kijów skoncentrował na ćwiczeniach ok. 10 tys. żołnierzy²⁷.

Jak można było się spodziewać, jest to kontynuowanie retoryki wojennej i próba uzasadnienia własnych przesunięć wojsk, rzekomym zagrożeniem ze strony krajów NATO (Polski!) i Ukrainy. Wiktor Chrenin poinformował, że skoro państwa członkowskie NATO budują potencjał ofensywny sił zbrojnych w pobliżu granic Białorusi, to jego resort stale obserwuje sytuację wojskowo-polityczną w regionie i poszukuje optymalnych opcji wzmocnienia bezpieczeństwa militarnego kraju. „Wyniki oceny pokazują, że działania podejmowane przez państwa zachodnie w celu zmilitaryzowania regionu prowadzą do istotnej zmiany układu sił. W pobliżu granic naszego kraju ofensywny potencjał sił zbrojnych państw członkowskich NATO rośnie” – powiedział Chrenin, wpisując się tym w retorykę Łukaszenki, który nieco wcześniej stwierdził: „Zachód rozumie, po której stronie będzie Białoruś w przypadku wojny na granicy Federacji Rosyjskiej [...] Zachód doskonale rozumie, że jeśli rozpoczną wojenkę w Donbasie czy gdzieś jeszcze na granicy z Rosją. I wiadomo, po której stronie”²⁸ – oznajmił Łukaszenko.

Może to być jedynie pusta retoryka, ale w praktyce może to również oznaczać groźbę zaangażowania Białorusi po stronie Rosji w potencjalnym konflikcie.

Nie można wykluczyć, że jest to element działań propagandowych przygotowujących wejście sił rosyjskich na teren Białorusi w związku z narastającym zagrożeniem potencjalnej interwencji Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej na Ukrainie. Koncentracja sił rosyjsko-białoruskich na ukraińskiej północnej flance mogłaby mieć charakter militarnej presji (w celu jeszcze większego rozciągnięcia sił ukraińskich, nie tylko wzdłuż na granicy rosyjskiej, ale i białoruskiej), lub – w ekstremalnym wariacie – być obszarem wyjściowym dla rosyjskiego (ewentualnie rosyjsko-białoruskiego) zgrupowania uderzeniowego.

Wywiad ukraiński i krajów NATO jest zgodny, z czym zgadzają się rozmaici eksperci zachodnich think-tanków, że koncentracja sił rosyjskich wzdłuż granicy jest niepokojąca, podobnie jak wiosną bieżącego

²⁶ <https://www.defence24.pl/bialorus-nie-bedzie-stac-z-boku-w-wypadku-wojny-grozba-wobec-ukrainy-komentarz>

²⁷ <https://www.belta.by/president/view/lukashenko-zajavil-o-podgotovke-uchenij-s-rossiej-na-belorusko-ukrainskoj-granitse-472651-2021/>

²⁸ <https://www.defence24.pl/bialorus-nie-bedzie-stac-z-boku-w-wypadku-wojny-grozba-wobec-ukrainy-komentarz>

roku. Nie są znane cele Rosji – może to być element presji polityczno-wojskowej na Kijów, co obserwujemy w zasadzie od kilku lat, a może to być przygotowanie do ewentualnej, ograniczonej w czasie i przestrzeni, ofensywy, np. w „obronie” separatystycznych republik. Według strony ukraińskiej wokół granic zgromadzono co najmniej 95-115 tys. żołnierzy, w tym co najmniej 40 batalionowych grup taktycznych, co jest liczbą za małą do pełnej inwazji Ukrainy, ale wystarczającą np. do uderzenia z kierunku Krymu, obwodu rostowskiego, czy woroneskiego na wschodnią Ukrainę, np. na kierunku mariupolskim. Należy pamiętać, że jeśli z każdej brygady do operacji bojowych, według ukraińskich normatywów, wydzielić można 2 batalionowe grupy taktyczne (BGT), to oznacza, że z 27 aktywnych brygad wszystkich rodzajów (18 wojsk lądowych, 7 powietrzno-desantowych, 2 piechoty morskiej) Siły Zbrojne Ukrainy (SZU) mogą zmobilizować na front 54 BGT. **Oznacza to, że nawet 50-60 rosyjskich BGT wzdłuż granicy nie gwarantuje należytej w ofensywie przewagi, i ewentualna pełna inwazja, związana byłaby z zaciekłymi walkami i dużymi stratami.** Są to natomiast siły wystarczające do ograniczonej ofensywy, np. siłowego zajęcia separatystycznych republik na wschodzie Ukrainy²⁹.

Analitik Narodowego Instytutu Badań Strategicznych Mykoła Bieleśkow twierdzi, że 90 tys. żołnierzy rosyjskich na granicy z Ukrainą „nie jest niczym nowym”, na stałe przy granicy stacjonowały już rosyjskie siły, ale obecnie zaniepokojenie budzi dodatkowe przetrzymywanie wojsk na przykład z Syberii³⁰.

Serhij Zhurec, ekspert ds. wojskowości z ukraińskiego Defense Express, przypomina, że zwycięska ofensywa wymaga co najmniej trzykrotnej przewagi w składzie osobowym, tymczasem Siły Zbrojne Ukrainy (SZU) to nie tylko dobrze wyszkolona i relatywnie silna armia, ale również głębokie rezerwy. Zhurec uważa, że na Donbasie rozwinięte są większe siły niż podawane zazwyczaj 30-35 tys. żołnierzy, natomiast cała ukraińska armia liczy 235 tys., a do tego 400 tys. rezerwistów. **Dlatego nawet 100 tys. żołnierzy rosyjskich nie wystarczy do pełnoskalowej inwazji**³¹.

Wobec takiej arytmetyki i problemów logistycznych bierze się więc pod uwagę – na razie ograniczone w czasie i przestrzeni operacje wojskowe, ale również ewentualne rosyjskie uderzenie na SZU z masowym użyciem broni typu stand-off³² – pocisków manewrujących Kalibr, balistycznych Iskander, wyrzutni raketowe Smiercz/Tornado itd. – co mogłoby przynieść rozwiniętym wojskom ukraińskim ogromne straty i wymusić przez to określone, oczekiwane na Kremlu, zachowanie Kijowa.

„Zastosowanie rakiet Iskander, Kalibr, Ch-55, Ch-555 to główny atut Rosji w tej konfrontacji” – uważa ekspert, Taras Czmur, z czym zgadzają się również inni analitycy – „To jest ten czynnik, na który Ukraina

²⁹ https://defence-ua.com/minds_and_ideas/chim_zagrozuje_chergove_naroschuvannja_rosijskich_vijsk_bilja_ukrajini_analiz-5446.html

³⁰ <https://belsat.eu/pl/news/03-12-2021-rosyjski-atak-na-ukraine-mozliwe-scenariusze-cele-i-kierunki/>

³¹ <https://nv.ua/ukraine/politics/rossiya-sobrala-100-tys-soldat-u-granic-ukrainy-gde-i-gotova-li-ona-nastupat-novosti-ukrainy-50199298.html>

³² Stand off weapon – broń dystansowa umożliwiająca personelowi obsługującemu tę broń uniknięcie ognia obronnego ze strony atakowanego (ze względu na zasięg lub możliwości ukrycia kierunku z którego następuje atak). Broń taka to pociski manewrujące, pociski balistyczne krótkiego zasięgu. Pierwszą tego rodzaju bronią były niemieckie pociski V1 i V2

nie jest gotowa. Bo nasz system obrony powietrznej nie jest w stanie przechwytywać celów balistycznych. Nasz system przeciwlotniczy jest przestarzały, a przeciwrakietowego nie posiadamy”³³.

Scenariuszy, dotyczących najbliższej przyszłości i rosyjskich planów, jest oczywiście wiele. Tym niemniej narastanie sił rosyjskich trwa i musi budzić niepokój oraz reakcję krajów NATO. „Stany Zjednoczone mają wystarczająco wiele sygnałów, by uznawać aktywność wojskową Rosji wokół Ukrainy za bardzo niepokojącą. Suwerenność Ukrainy jest ważna dla USA i sojuszników z NATO” - oświadczył 3 grudnia przewodniczący Kolegium Połączonych Szefów Sztabów, gen. Mike Milley - „Nie powiem wam dokładnie, co mówią niepokojące z punktu wywiadowczego dane i co dokładnie śledzimy, ale wszystko monitorujemy”³⁴.

4. Przecieki medialne

Tymczasem napięcie na rosyjsko-ukraińskiej granicy jest mocno obecne w mediach, pojawiają się kolejne spekulacje, o rosyjskich siłach i zamiarach. Przykładowo w „The Washington Post” ukazał się artykuł Shane Harris i Paula Sonne na temat przygotowań do rosyjskiej inwazji („Russia planning massive military offensive against Ukraine involving 175,000 troops, U.S. intelligence warns”), oczywiście zauważony i skomentowany w rosyjskich mediach. Autorzy, powołując się na jawny raport wywiadu, sugerują, że celem Kremla jest inwazja na Ukrainę z kilku kierunków, z użyciem ok. 100 batalionowych grup taktycznych, łącznie ok. 175 tys. żołnierzy. Do wykonania tego zadania siły rosyjskie musiałyby kontynuować dalsze przemieszczanie się na granicę, bowiem na tą chwilę mają tam zgrupowanych ok. 50 batalionowych grup taktycznych³⁵. Podobny w tonie artykuł ukazał się w niemieckiej bulwarówce Bild (nakład 3,5 mln egzemplarzy). Autor artykułu, Julian Röpcke, powołuje się na informacje z kręgów wywiadowczych NATO i twierdzi, że już w październiku amerykański wywiad (CIA) przechwycił rosyjskie meldunki i plany możliwej inwazji³⁶. Wedle źródeł wywiadowczych NATO istnieją trzy scenariusze rosyjskiej inwazji na Ukrainę.

Pierwszy zakłada ograniczoną operację na południu Ukrainy. Celem rosyjskiego natarcia miałyby być strategiczne zabezpieczenie Krymu (zapewnienie pełnej kontroli na dostawami wody i energii) oraz odcięcie Ukrainy od Morza Czarnego. Ten ostatni cel implikuje zajęcie Mariupola i okrążenie/zajęcie Odessy. W operacji miałyby zostać użyte przerzucone wiosną tego roku z Bałtyku okręty desantowe. Główne uderzenie pancerne miałyby wyjść z zajętego przez separatystów Donbasu. Atak zakłada też wykorzystanie specnazu i wojsk powietrznodesantowych do zajęcia kluczowych obiektów, w tym

³³ <https://belsat.eu/pl/news/03-12-2021-rosyjski-atak-na-ukraine-mozliwe-scenariusze-cele-i-kierunki/>

³⁴ <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1017687%2Cgeneral-milley-aktywnosc-rosji-coraz-bardziej-niepokoja-wspieramy>

³⁵ <https://bmpd.livejournal.com/4441487.html>

³⁶ <https://www.bild.de/politik/ausland/politik-ausland/bild-exklusiv-russlands-kriegsplaene-so-koennte-putin-die-ukraine-vernichten-78425518.bild.html>

przepraw mostowych. Wojska rosyjskie miałyby dotrzeć aż do granicy z Mołdawią. Nawet pierwsza, ograniczona faza ataku zakłada ataki lotnicze i raketowe na kluczowe ukraińskie bazy i skupiska wojsk.

Drugi wariant/faza idzie dalej i przewiduje – zdaniem autora artykułu, opierającego się na przeciekach z NATO – atak z rejonu Ługańska i okrążenie Dniepropietrowska oraz Połtawy (a uprzednio zapewne Charkowa). W zimie te odcięte od dostaw energii miasta, jak się wydaje, mogłyby zostać zmuszone do kapitulacji.

Trzeci wariant/faza zakłada atak na Kijów i blokadę miasta. Można przypuszczać, że w tej fazie wojny wzięłyby udział wojska białoruskie oraz stacjonujące na Białorusi wojska rosyjskie. Umożliwiłyby to okrążenie ukraińskiej stolicy od północnego-wschodu i północnego zachodu.

Artykuł w dzienniku Bild sygnalizuje również zachodnią ocenę potencjału armii ukraińskiej. Zdaniem informatorów niemieckiej gazety wojska ukraińskie skazane byłyby na porażkę. Nawet dostarczone w poprzednich latach i miesiącach przeciwpancerne pociski kierowane FGM-148 Javelin, podobnie jak tureckie drony TB2 Bayraktar, nie umożliwiłyby skutecznej obrony w wypadku pełnoskalowej ofensywy. W opinii dziennika Bild kraje NATO rozważają dostawy uzbrojenia dla Ukrainy.

Tezę o przygotowywanej na początek 2022 r. agresji na Ukrainę potwierdził pod koniec listopada szef głównego zarządu wywiadu ministerstwa obrony Ukrainy Kyryło Budanow na łamach Military Times.³⁷ Atak miałby wyjść z kilku kierunków. W kwestii oceny możliwego terminu agresji ocena wywiadu ukraińskiego i amerykańskiej wspólnoty wywiadowczej miałyby być zbieżna.³⁸ Co ciekawe pojawiają się nawet alarmistyczne wypowiedzi generała Budanowa, w których stwierdza, że sama Ukraina nie sprosta Rosji, co może być postrzegane jako element nacisku na kraje NATO i apel o przyspieszone dostawy nowoczesnej broni.

New York Times w artykule z 9 grudnia 2021 r. cytuje następującą wypowiedź Kyryło Budanowa:

„Niestety na tym etapie Ukraina musi być obiektywna, nie mamy wystarczających zasobów wojskowych, aby odeprzeć pełnoskalowy atak Rosji, jeśli rozpocznie się on bez wsparcia sił zachodnich. (...) [Żołnierze] utrzymają się tak długo, jak będą mieć amunicję, (...) ale uwierzcie mi bez dostarczania rezerw, nie ma armii na świecie, która mogłaby się oprzeć”.³⁹ Tu trzeba dodać, że na wypowiedzi tego oficera należy patrzeć przez pryzmat wiedzy o tym, do jakich tradycji nawiązuje służba, którą dowodzi – co bardzo łatwo sprawdzić na stronach www ukraińskiego wywiadu obronnego, którego szefem jest Budanow. Otóż, gdy wymieniana jest historia jednostek tej służby, są tam bez żadnego wstydu wymieniane dokonania tej formacji w czasach ZSRS, takich jak udział w inwazji Czechosłowacji,

³⁷ <https://www.militarytimes.com/flashpoints/2021/11/20/russia-preparing-to-attack-ukraine-by-late-january-ukraine-defense-intelligence-agency-chief/>

³⁸ Ibidem

³⁹ <https://www.nytimes.com/2021/12/09/world/europe/ukraine-military-russia-invasion.html>

ludobójczej wojny Sowieców przeciwko partyzantom w Afganistanie od 1979 roku (czyli de facto przeciwko USA). Oczywiście można tłumaczyć pojawienie się tych treści pokazujących sowieckie korzenie formacji jako nawiązanie do elitarnego *esprit de corps*. Jednakże w sytuacji trwającego od 2014 otwartego konfliktu zbrojnego z Rosją istnienie tych treści w oficjalnym serwisie wskazuje na pewną tendencję w tej formacji ukraińskich sił zbrojnych: w czasie gdy agresorem jest Rosja ludzie z wywiadu wojskowego Ukrainy czują głęboką więź z ZSRS. Trudno sobie zatem wyobrazić ich efektywne działania w sytuacji przygotowań do konfliktu z Rosją⁴⁰, która przecież pod rządami Putina jest bezpośrednim spadkobiercą Związku Sowieckiego, nie tylko prawnie, ale i w praktyce działania.

Bardziej optymistyczną ocenę potencjału obronnego Ukrainy na łamach polskiej prasy formuluje generał Waldemar Skrzypczak:

„Ukraińcy przygotowują się do tej operacji obronnej od trzech, czterech lat. Mają wielostanowiskowe pozycje obronne, kilka linii obrony obsadzonych przez wojska, znają teren. Jednocześnie w ostatnich latach armia ukraińska przeszła gruntowną modernizację, dysponuje dobrymi systemami obrony powietrznej i przeciwpancernej, a to przez lata było atutem Rosjan. Aby móc przełamać obronę ukraińską, Rosjanie muszą mieć przewagę co najmniej 6-krotną na głównym kierunku uderzenia, a na innych 3-, 4-krotną. Oni nawet nie zaczną operacji, jeśli nie będą mieli takiej przewagi.”⁴¹ Pytany o możliwą powtórkę z 2014 roku odpowiada, że „teraz ta [ukraińska] armia jest uzbrojona i bitna. Nawet ograniczony atak rosyjski może się przeobrazić w wielkoskalowy konflikt między Ukrainą i Rosją. To byłoby duże ryzyko dla Putina.” W podobnym tonie generał Skrzypczak wypowiada się też na portalu Defence24.pl, gdzie podkreśla brak decydującej przewagi zgromadzonych wojsk rosyjskich nad 250-tysięczną armią ukraińską.⁴² Warto zauważyć, że Siły Zbrojne Ukrainy dysponują relatywnie dużym potencjałem, chociaż brakuje im nowoczesnych zachodnich technologii. Armia ukraińska posiada blisko 900 czołgów, spośród których zaledwie 90 to zmodernizowane T-64 Bulat, które i tak w 2014 ustępowały czołgom rosyjskim. Braki technologiczne rekompensuje częściowo duże nasycenie bronią przeciwpancerną – w tym 360 nowoczesnych przeciwpancernych pocisków kierowanych do wyrzutni Javelin pozyskanych w ramach pomocy z USA.

Jak można dowiedzieć się z informacji przedstawionych na portalu Defence24.pl, dobrze rozwinięta jest ukraińska obrona przeciwlotnicza krótkiego i bardzo krótkiego zasięgu.⁴³ Kijowa nie stać jednak na zaawansowane systemy przeciwlotnicze i przeciwrakietowe (np. Patriot), co sprawia, że armia ukraińska narażona jest na ataki pociskami balistycznymi.

⁴⁰ Vide <https://gur.gov.ua/en/content/8-okremii-polk.html>, <https://gur.gov.ua/en/content/3-okremyi-polk-spetsialnoho-pryznachennia.html>, <https://gur.gov.ua/en/content/54-ogrb.html>, <https://gur.gov.ua/en/content/regional-centre-for-electronic-intelligence-pivden.html>, <https://gur.gov.ua/en/content/regional-center-of-electronic-intelligence.html>

⁴¹ <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/8309540.gen-skrzypczak-rosja-ukraina-konflikt-wojna.html>

⁴² <https://www.youtube.com/watch?v=qCPNEDVAmEs&t=3s>

⁴³ <https://www.youtube.com/watch?v=iiNVicyM-tA>

5. Polityczne i dyplomatyczne szachy

W ostatnich tygodniach byliśmy świadkami intensywnych zabiegów dyplomatycznych wokół Białorusi i Ukrainy. Punktem kulminacyjnym miała być rozmowa prezydenta Joe Bidena z Władimirem Putinem, którą zaplanowano na 7 grudnia 2021 r. Poprzedziły ją wypowiedzi strony rosyjskiej, które sygnalizowały dążenie do wynegocjowania zmiany geopolitycznego statusu Ukrainy i państw Europy Środkowo-Wschodniej.

30 listopada podczas moskiewskiego forum „Rosja wzywa” miała miejsce wypowiedź Putina, która odbiła się szerokim echem w zachodnich mediach. Putin wspominał o tzw. „czerwonych liniach” na Ukrainie, których przekroczenie zagroziłoby bezpieczeństwu Rosji.⁴⁴ W tym kontekście Putin wymienił hipotetyczne rozmieszczenie amerykańskich systemów rakietowych na terenie Ukrainy, które pozwalałyby w ciągu 7-10 minut (a w przypadku broni hipersonicznych w ciągu 5 minut) osiągnąć cele w Moskwie.⁴⁵ Putin zwrócił uwagę, że NATO ignorowało rosyjskie protesty, gdy budowane były systemy MK41 na terenie Polski (baza w Redzikowie) i w Rumunii. Zdaniem Putina w silosach mogą zostać umieszczone pociski manewrujące Tomahawk. „Mam nadzieję, że zdrowy rozsądek oraz poczucie odpowiedzialności za losy obu naszych krajów i świata zwycięży”⁴⁶ – stwierdził Putin, co mogło zostać odczytane jako groźba, a jednocześnie zachęta do negocjacji.

Chęć negocjacji i nowego ułożenia się z USA Putin zaszygnował ponownie 1 grudnia 2021 r. podczas spotkania z korpusem dyplomatycznym. Prezydent Rosji domagał się od zachodu „rzetelnych i długoterminowych gwarancji bezpieczeństwa”.⁴⁷

Putin swoje oczekiwania doprecyzował w następujący sposób:

„W dialogu ze Stanami Zjednoczonymi i ich sojusznikami będziemy nalegać na wypracowanie konkretnych porozumień, które wykluczyłyby jakiegokolwiek dalsze ruchy NATO na wschód i rozmieszczenie systemów uzbrojenia, które zagrażają nam w bliskim sąsiedztwie terytorium Rosji”.

Innymi słowy domagał się zaprzestania procesu rozszerzenia NATO (ale też prowadzonych na Ukrainie szkoleń) oraz de facto traktowania Ukrainy jako rosyjskiej strefy wpływów. Co więcej, domagał się, aby NATO nie rozmieszczało na wschodniej flance zaawansowanych systemów uzbrojenia. W tym kontekście zgromadzenia 100 tys. rosyjskich żołnierzy u granic Ukrainy trudno nie postrześć jako groźby. Z polskiej perspektywy żądania Putina można interpretować jako chęć ograniczenia obecności

⁴⁴ <https://www.reuters.com/markets/stocks/putin-warns-russia-will-act-if-nato-crosses-its-red-lines-ukraine-2021-11-30/>

⁴⁵ [ibidem](#)

⁴⁶ <https://www.reuters.com/markets/stocks/putin-warns-russia-will-act-if-nato-crosses-its-red-lines-ukraine-2021-11-30/>

⁴⁷ <https://www.voanews.com/a/putin-demands-nato-guarantees-not-to-expand-eastward-/6336106.html>

wojsk amerykańskich również w naszym kraju oraz pośrednio krytykę zakupu nowoczesnych broni (np. F-35, HIMARS itp.).

1 grudnia media odnotowały również wypowiedź sekretarza stanu USA Antony'ego Blinkena, który podczas wizyty na Łotwie zagroził Rosji poważnymi sankcjami:

„Nie wiemy, czy prezydent Putin podjął decyzję o inwazji (...) Wiemy, że ma on możliwość zrobienia tego w krótkim czasie, jeśli tak zdecyduje. Musimy przygotować się na wszystkie nieprzewidziane okoliczności. [Stany Zjednoczone] pokazały Kremlowi jasno, że zareagujemy zdecydowanie, w tym za pomocą szeregu środków gospodarczych o dużym wpływie, których powstrzymaliśmy się od stosowania w przeszłości”⁴⁸ – stwierdził Blinken. W tym kontekście zaczęły pojawiać się w prasie zachodniej przypuszczenia, że kluczowym rodzajem sankcji byłoby pozbawienie Rosji dostępu do systemu międzynarodowych transakcji bankowych SWIFT.

Już w listopadzie strona rosyjska domagała się gwarancji, że Ukraina nie zostanie przyjęta do NATO. Rosjanie żądali również de facto zakończenia obecności wojsk NATO na Ukrainie (zaprzestania szkoleń i wizyt). Oczekiwania Rosjan szły dalej – domagano się zmniejszenia obecności NATO na wschodniej flance. Gdyby oczekiwania te zostały spełnione Ukraina znalazłaby się w Rosyjskiej strefie wpływów, a obecność wojskowa USA np. w Polsce, jak można wnioskować, mogłaby zostać ograniczona do stanu sprzed 2017 r.

2 grudnia podczas sesji Rady Ministerialnej OBWE w Sztokholmie Antony Blinken wyraził zaniepokojenie dowodami, że Rosja przygotowuje siły wojskowe do inwazji na Ukrainę. Przypomnił też, że Rosja nie wywiązuje się ze swoich międzynarodowych zobowiązań i porozumień, także wobec Ukrainy. Minister spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej Siergiej Ławrow odpowiedział, że Rosja reaguje na wzmożoną agresję wojsk NATO, ale nie planuje żadnego ataku. Ławrow zapowiedział też, że niebawem Moskwa przedstawi propozycję nowego paktu bezpieczeństwa europejskiego. Media donosiły, że w kuluarach sztokholmskiej sesji doszło do spotkania obu polityków.⁴⁹ Jak stwierdziła szefowa szwedzkiej dyplomacji Ann Linde: "Dialog jest zawsze lepszy niż atak".⁵⁰

Jak widać, w dniach poprzedzających rozmowę Bidena z Putinem Moskwa wyraźnie wyartykułowała swoje stanowisko, groząc w razie jego odrzucenia możliwym konfliktem zbrojnym, który miałby wybuchnąć z winy Zachodu. Nie chodziło przy tym tylko o zahamowanie obecności NATO na Ukrainie i możliwość przystąpienia Kijowa do sojuszu. Żądania Moskwy dotyczyły także zminimalizowania obecności wojskowej USA na wschodniej flance. Oczywistym było, że żądania Moskwy napotkają sprzeciw w środkowoeuropejskich krajach NATO – a szczególnie w Polsce. Jeśli Waszyngton i Berlin

⁴⁸ <https://www.voanews.com/a/putin-demands-nato-guarantees-not-to-expand-eastward-/6336106.html>

⁴⁹ <https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2021-12-02/lawrow-do-blinkena-wojska-odpowiedzia-na-wzmozona-agresje-sil-nato/>

⁵⁰ Ibidem

zaakceptowałyby tego rodzaju układ z Putinem, to siłą rzeczy Polska znalazłaby się w sporze z administracją Bidena oraz nowym rządem kanclerza Scholza. Oczywistym było też, że europejskie państwa NATO, a szczególnie Niemcy nie podzielały alarmistycznych ocen Waszyngtonu. Rząd Merkel do końca wspierał budowę gazociągu NS2, który w niemieckich planach energetycznych odgrywa kluczową rolę. Spekulacyjne podniesienie cen gazu przez Rosję (spowodowane ograniczeniem dostaw przez Gazprom i rosnącym zapotrzebowaniem na energię w UE) dodatkowo zmniejszyło gotowość Berlina do wspierania Ukrainy. Już wcześniej niemiecki MSZ skrytykował Kijów za wykorzystanie dronów Bayraktar TB2 do zniszczenia haubicy separatystów ostrzeliwujących pozycje ukraińskie⁵¹. Na blokowanie przez Berlin zakupów broni defensywnej (w ramach NATO Support and Procurement Agency) skarżył się na łamach Financial Times minister obrony Ukrainy Ołeksij Reznikow.⁵² Ostatecznie Ukraińcy otrzymali zgodę na zakup antydronowych karabinów snajperskich, ale złe wrażenie i nieufność co do intencji Berlina pozostała.

6. Rozmowa Bidena z Putinem i jej reperkusje

Do oczekiwanej w napięciu rozmowy wideo między prezydentami Rosji i USA doszło 7 grudnia 2021 roku. Rozmowa trwała 2 godziny, a jej głównym tematem był oczywiście groźba rosyjskiej agresji na Ukrainę. Kreml podał, że prezydent Rosji powiedział przywódcy USA, iż Rosja jest zainteresowana uzyskaniem gwarancji wykluczających rozszerzenie NATO na wschód i rozmieszczenie systemów ofensywnych w sąsiadujących z nią krajach⁵³. Rosja chciałaby, aby gwarancje miały formalny charakter. Ze swojej strony Biden – jak podano kilka dni po konferencji – miał zagrozić sankcjami „jakich Putin nigdy jeszcze nie widział”. Odrzucił też możliwość zgody na nieprzyjmowanie Ukrainy do NATO. Jake Sullivan, doradca prezydenta Bidena ds. bezpieczeństwa, ujawnił, że „[Biden] powiedział prezydentowi Putinowi wprost, że jeśli Rosja w dalszym ciągu będzie atakować Ukrainę, Stany Zjednoczone i nasi europejscy sojusznicy zareagują silnymi środkami gospodarczymi”⁵⁴. Sullivan ponadto przytoczył słowa prezydenta, że w wypadku rosyjskiej agresji Stany Zjednoczone „wyposażą Ukraińców w dodatkowy sprzęt obronny (...) a w odpowiedzi na taką eskalację wzmocnilibyśmy naszych sojuszników z NATO na wschodniej flance dodatkowymi zdolnościami”⁵⁵. Zdaniem Sullivana mogłoby to oznaczać wysłanie dodatkowych żołnierzy amerykańskich na wschodnią flankę NATO. Tego samego dnia Victoria Nuland, zastępca sekretarza stanu USA i wysłanniczka USA na Ukrainę, stwierdziła, że agresja Rosji zagroziłaby projektowi Nord Stream 2. Przed senacką komisją spraw zagranicznych Nuland wyraziła opinię, że USA oczekują, iż w wypadku rosyjskiej inwazji prace nad NS2 zostaną zawieszony⁵⁶.

⁵¹ <https://www.tvp.info/56693204/niemcy-i-rosja-krytykuja-ukraine-za-uzycie-tureckiego-drona-bayraktar-tb2-w-donbasie>

⁵² <https://www.ft.com/content/1336c9be-f1c9-4545-9f85-3b07fcb746d6>

⁵³ <https://www.tvp.info/57333513/rozmowa-prezydentow-usa-i-rosji-joe-bidena-i-wladimira-putina-kreml-zada-by-ukraina-pozostala-pozza-nato>

⁵⁴ <https://apnews.com/article/joe-biden-politics-sports-business-ap-top-news-3c17d207917eb90adeac03d5ccb31268>

⁵⁵ [Ibidem](#)

⁵⁶ [Ibidem](#)

Wydaje się, że amerykańskie groźby nie wywarły większego wrażenia na Putinie. Przynajmniej takie stanowisko zaprezentował po wideokonferencji doradca rosyjskiego prezydenta Juri Uszakow: „Podczas gdy prezydent USA mówił o możliwych sankcjach, nasz prezydent podkreślał, czego potrzebuje Rosja.” „Sankcje nie są czymś nowym, obowiązują od dłuższego czasu i nie przyniosą żadnego efektu” – powiedział Uszakow⁵⁷.

Służby prasowe Kremla w oficjalnym podsumowaniu rozmowy stwierdziły: „Putin podkreślił, że błędem jest obarczanie odpowiedzialnością Rosji, ponieważ to NATO podejmuje niebezpieczne próby rozszerzenia swojej obecności na terytorium Ukrainy i rozbudowuje swój potencjał militarny blisko rosyjskich granic”⁵⁸.

Strona rosyjska zaproponowała zniesienie wszelkich wzajemnych ograniczeń misji dyplomatycznych i pomoc w normalizacji innych aspektów dwustronnych relacji. Sullivan potwierdził, że prezydenci polecają swoim współpracownikom, aby kontynuowali negocjacje w tej sprawie.

Z przebiegu dalszych wydarzeń można założyć, że chociaż sama rozmowa nie przyniosła żadnego widocznego przełomu, to USA oraz Zachodnia Europa dążą do dyplomatycznego uregulowania konfliktu. Ukraińcy obawiają się jednak, że negocjacje mogą odbywać się ich kosztem.

Dwa dni po rozmowie z Putinem Biden rozmawiał telefonicznie z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zelenskim. Prezydent USA zapewnił Zelenskiego o poparciu dla suwerenności i integralności terytorialnej Ukrainy. Ponowił również obietnicę, że USA i ich sojusznicy uderzą w Rosję sankcjami gospodarczymi i zintensyfikują pomoc obronną dla Ukrainy i sojuszników NATO znajdujących się najbliżej Rosji, jeśli Rosja dokona inwazji.⁵⁹

Z jednej strony wezwano Putina do uspokojenia napięć, a z drugiej zaoferowano gotowość do negocjacji spornych kwestii. Biden miał zapewnić, że USA gotowe są do pomocy we wdrażaniu porozumień z 2015 roku poprzez „środki budowy zaufania”.⁶⁰

Owe środki budowy zaufania mogą oznaczać wywarcie presji na Kijów w celu przyznania Donbasowi autonomii. Agencja prasowa AP pisze w tym kontekście: „Urzednicy administracji zasugerowali, że USA będą naciskać na Ukrainę, by formalnie scedowała część autonomii w Donbasie, który jest obecnie pod faktyczną kontrolą wspieranych przez Rosję separatystów (...)”⁶¹.

⁵⁷ [Ibidem](#)

⁵⁸ [Ibidem](#)

⁵⁹ <https://apnews.com/article/joe-biden-russia-ukraine-europe-vladimir-putin-8193787ec21ca2aded4a37fa325f07b5>

⁶⁰ [Ibidem](#)

⁶¹ [Ibidem](#)

Wydaje się, że Kijów nie ma dziś większego wyboru, jeśli chodzi o zaakceptowanie faktycznego statusu Donbasu. W oświadczeniu po rozmowie z Bidenem Zelenski zaoferował „jasne propozycje odblokowania procesu pokojowego i gotowość do przedyskutowania ich w różnych formatach.”⁶²

Przeciwnicy z Departamentu Stanu zdają się sugerować, że kwestia członkostwa Ukrainy w NATO, chociaż formalnie nigdy nie odrzucona, została zamrożona na następne 10 lat.⁶³

Kolejnym ustępstwem Waszyngtonu i wyjściem naprzeciw Putinowi było wstrzymanie pakietu dostaw wojskowych o wartości 200 milionów dolarów.⁶⁴ Stało to w sprzeczności z apelem 20 amerykańskich kongresmenów z obu partii, którzy wezwali do udzielenia natychmiastowej pomocy wojskowej Ukrainie. W liście skierowanym do prezydenta Bidena czytamy: „aby zmaksymalizować odstraszenie, ważne jest, aby przynajmniej część pomocy wojskowej – Stingery, Javeliny, drony i pociski przeciwokrętowe – została udzielona natychmiast. Państwo ukraińskie musi być wyposażone w narzędzia niezbędne do obrony siebie i regionu przed rosyjską agresją”⁶⁵.

W tym kontekście warto jednak zauważyć, że USA tylko w 2021 r. udzieliły już pomocy wojskowej na sumę 400 milionów dolarów⁶⁶. Można założyć, że najbliższe otoczenie Bidena traktuje kolejny pakiet pomocy Ukrainie (o wartości 200 mln USD) jako element przetargowy w negocjacjach z Rosją. Tego rodzaju mechanizm miał zadziałać wiosną. Sugeruje się, że USA przygotowały jeszcze jeden, większy niż 200 mln USD, pakiet pomocy Ukrainie na wypadek rosyjskiej inwazji.

Trzymanie w zanadrzu opcji dostaw uzbrojenia nie zmienia faktu, że administracja Bidena unika jakichkolwiek ruchów militarnych w stosunku do Rosji: nie odnotowano podniesienia gotowości operacyjnej wojsk amerykańskich w Europie, nie zaobserwowano przelotu lotnictwa do Europy,⁶⁷ ani ruchów floty amerykańskiej na Morzu Czarnym. Jak powiedział Joe Biden, „opcja wojskowa nigdy nie była rozważana”⁶⁸. Zaznaczył jednocześnie, że w wypadku inwazji konieczne będzie wysłanie większej liczby amerykańskich i NATO-wskich żołnierzy na wschodnią flankę, do krajów Bukaresztańskiej Dziewiątki „wobec których mamy święte zobowiązanie do obrony ich przed jakimkolwiek atakiem Rosji”⁶⁹.

Bezpośrednią konsekwencją rozmowy Bidena z Putinem – a raczej negocjacji – było wycofanie z budżetu Pentagonu zapisu o sankcjach wobec gazociągu Nord Stream 2. Posunięcie to zostało skrytykowane przez

⁶² [Ibidem](#)

⁶³ [Ibidem](#)

⁶⁴ <https://www.nbcnews.com/politics/national-security/appeals-ukraine-biden-admin-holds-back-additional-military-aid-kyiv-di-rcna8421>

⁶⁵ <https://pascrell.house.gov/news/documentsingle.aspx?DocumentID=4953>

⁶⁶ <https://www.nbcnews.com/politics/national-security/appeals-ukraine-biden-admin-holds-back-additional-military-aid-kyiv-di-rcna8421>

⁶⁷ W kwietniu 2021 r. w Polsce wylądowało ponad 20 amerykańskich myśliwców i tu stacjonują.

⁶⁸ <https://www.bbc.com/news/world-europe-59582013> i <https://defence24.pl/geopolityka/biden-wyslanie-wojsk-usa-na-ukraine-nigdy-nie-bylo-na-stole>

⁶⁹ <https://defence24.pl/geopolityka/biden-wyslanie-wojsk-usa-na-ukraine-nigdy-nie-bylo-na-stole>

Republikanów. Wpływowy senator z Teksasu Ted Cruz w telewizji FOX News skrytykował uległość Bidena względem Putina i porównał ją do katastrofalnego odwrotu z Afganistanu. Większość swojej wypowiedzi Cruz poświęcił krytyce projektu NS2 i wycofaniu się z nałożonych przez administrację Donalda Trumpa sankcji. Korzystając z okazji nakreślił strategiczne implikacje łączącego Rosję i Niemcy gazociągu.⁷⁰

Zupełnie odmienny – a w praktyce zbieżny z rosyjskim – punkt widzenia zaprezentował popularny prawicowy komentator stacji Fox News Carlson Tucker. Określił on konflikt rosyjsko-ukraiński mianem sporu granicznego i skrytykował zaangażowanie administracji Bidena jako prowadzące do wzrostu napięć.⁷¹ Tucker uznał zasadniczo żądania Putina za uzasadnione, a NATO jako przeżytek minionej epoki. Wypowiedź Tuckera wyraźnie pokazuje jak bardzo rozpowszechniony wśród części amerykańskich konserwatystów jest izolacjonizm i bagatelizowanie rosyjskiego zagrożenia.

Jak dotąd propozycje ukraińskie dotycząc deeskalacji kryzysu nie spotkały się z pozytywną odpowiedzią Moskwy. Władze ukraińskie poinformowały, że Rosja odrzuciła propozycję nowego rozejmu we wschodniej Ukrainie oraz dodatkowe propozycje, w tym wymianę jeńców, ponowne otwarcie punktów kontrolnych i rozbudowę wspólnego centrum łącznościowego⁷². Pojawiły się natomiast rosyjskie oskarżenia pod adresem USA i NATO. Sojuszowi Północnoatlantykemu zarzucono zamiar rozmieszczenia w Europie rakiet średniego zasięgu (500 – 5.500 km) zdolnych do przenoszenia głowic nuklearnych. NATO odrzuciło tego typu insynuacje⁷³.

Z sondaży wynika, że 75 proc. Rosjan nie wyklucza wojny rosyjsko-ukraińskiej (36 proc. respondentów uznało wojnę za całkiem prawdopodobną, a 38 proc. za mało prawdopodobną). Tylko 15 proc. uznało eskalację do poziomu wojny za wykluczoną.⁷⁴

Dokładnie w przeddzień publikacji niniejszego raportu na stronach www rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych została opublikowana propozycja traktatu pomiędzy Rosją i USA⁷⁵. Jego treść jest nie do przyjęcia dla Stanów Zjednoczonych, ponieważ zakłada po prostu zwinięcie amerykańskiej obecności wojskowej i politycznej poza Stanami Zjednoczonymi oraz praktyczną likwidację NATO, zwasalizowanie Europy Środkowej i kontrolę przez Rosję poczynań militarnych USA, począwszy od jednostronnej redukcji amerykańskiej broni nuklearnej. Tego rodzaju żądania przedstawione w formie propozycji traktatu oczywiście nie mogą być przyjęte ani przez Stany Zjednoczone ani przez państwa NATO, jednakże wydaje się, że Putin stawiając takie nierealizowalne żądania w sytuacji eskalacji napięcia na wschodniej flance NATO (konflikt migracyjny Białorusi z Polską, gromadzenie wojsk Rosji nad granicą

⁷⁰ <https://www.youtube.com/watch?v=xJ4ENczvJdI>

⁷¹ <https://www.youtube.com/watch?v=Pw0ypSr1SGY&t=109s>

⁷² <https://defence24.pl/geopolityka/rosja-odrzucila-propozycje-ukrainy-ws-nowego-rozejmu-we-wschodniej-ukrainie>

⁷³ <https://www.reuters.com/world/nato-rejects-russian-accusations-missile-deployment-2021-12-14/>

⁷⁴ <https://defence24.pl/geopolityka/rosyjskie-spoleczenstwo-nie-wyklucza-wojny-z-ukraina>

⁷⁵ https://mid.ru/ru/foreign_policy/rso/nato/1790818/?lang=en vide treść propozycji traktatu na stronie22

z Ukrainą) chce mieć swego rodzaju usprawiedliwienie przed Rosjanami, którzy jak do tej pory go popierają, pokazując że „dąży do porozumienia”, w istocie jednak dążąc do rozwiązań siłowych. Język jakim jest napisana „propozycja traktatu” to typowe ezopowe frazy dyplomacji rosyjskiej, np. w Art. 3 propozycji mówi: „Strony nie będą wykorzystywać terytoriów innych państw w celu przygotowania lub przeprowadzenia zbrojnej napaści na drugą Stronę lub innych działań naruszających podstawowe interesy bezpieczeństwa drugiej Strony” co w języku praktyki rosyjskiej oznacza po prostu zobowiązanie się Stanów Zjednoczonych do zaprzestania wsparcia swoich sojuszników w momencie zagrożenia rosyjskiego. Wydaje się zatem, że od momentu publikacji tego dokumentu przez rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych inwazja Rosji na Ukrainę jest bardziej prawdopodobna niż dzień wcześniej.

The United States of America and the Russian Federation, hereinafter referred to as the "Parties",

guided by the principles contained in the Charter of the United Nations, the 1970 Declaration on Principles of International Law concerning Friendly Relations and Cooperation among States in accordance with the Charter of the United Nations, the 1975 Helsinki Final Act of the Conference on Security and Cooperation in Europe, as well as the provisions of the 1982 Manila Declaration on the Peaceful Settlement of Disputes, the 1999 Charter for European Security, and the 1997 Founding Act on Mutual Relations, Cooperation and Security between the North Atlantic Treaty Organization and the Russian Federation,

recalling the inadmissibility of the threat or use of force in any manner inconsistent with the purposes and principles of the Charter of the United Nations both in their mutual and international relations in general,

supporting the role of the United Nations Security Council that has the primary responsibility for maintaining international peace and security,

recognizing the need for united efforts to effectively respond to modern security challenges and threats in a globalized and interdependent world,

considering the need for strict compliance with the principle of non-interference in the internal affairs, including refraining from supporting organizations, groups or individuals calling for an unconstitutional change of power, as well as from undertaking any actions aimed at changing the political or social system of one of the Contracting Parties,

bearing in mind the need to create additional effective and quick-to-launch cooperation mechanisms or improve the existing ones to settle emerging issues and disputes through a constructive dialogue on the basis of mutual respect for and recognition of each other's security interests and concerns, as well as to elaborate adequate responses to security challenges and threats,

seeking to avoid any military confrontation and armed conflict between the Parties and realizing that direct military clash between them could result in the use of nuclear weapons that would have far-reaching consequences,

reaffirming that a nuclear war cannot be won and must never be fought, and recognizing the need to make every effort to prevent the risk of outbreak of such war among States that possess nuclear weapons,

reaffirming their commitments under the Agreement between the United States of America and the Union of Soviet Socialist Republics on Measures to Reduce the Risk of Outbreak of Nuclear War of 30 September 1971, the Agreement between the Government of the United States of America and the Government of the Union of Soviet Socialist Republics on the Prevention of Incidents On and Over the High Seas of 25 May 1972, the Agreement between the United States of America and the Union of Soviet Socialist Republics on the Establishment of Nuclear Risk Reduction Centers of 15 September 1987, as well as the Agreement between the United States of America and the Union of Soviet Socialist Republics on the Prevention of Dangerous Military Activities of 12 June 1989,

have agreed as follows:

Article 1

The Parties shall cooperate on the basis of principles of indivisible, equal and undiminished security and to these ends:

shall not undertake actions nor participate in or support activities that affect the security of the other Party;

shall not implement security measures adopted by each Party individually or in the framework of an international organization, military alliance or coalition that could undermine core security interests of the other Party.

Article 2

The Parties shall seek to ensure that all international organizations, military alliances and coalitions in which at least one of the Parties is taking part adhere to the principles contained in the Charter of the United Nations.

Article 3

The Parties shall not use the territories of other States with a view to preparing or carrying out an armed attack against the other Party or other actions affecting core security interests of the other Party.

Article 4

The United States of America shall undertake to prevent further eastward expansion of the North Atlantic Treaty Organization and deny accession to the Alliance to the States of the former Union of Soviet Socialist Republics.

The United States of America shall not establish military bases in the territory of the States of the former Union of Soviet Socialist Republics that are not members of the North Atlantic Treaty Organization, use their infrastructure for any military activities or develop bilateral military cooperation with them.

Article 5

The Parties shall refrain from deploying their armed forces and armaments, including in the framework of international organizations, military alliances or coalitions, in the areas where such deployment could be perceived by the other Party as a threat to its national security, with the exception of such deployment within the national territories of the Parties.

The Parties shall refrain from flying heavy bombers equipped for nuclear or non-nuclear armaments or deploying surface warships of any type, including in the framework of international organizations, military alliances or coalitions, in the areas outside national airspace and national territorial waters respectively, from where they can attack targets in the territory of the other Party.

The Parties shall maintain dialogue and cooperate to improve mechanisms to prevent dangerous military activities on and over the high seas, including agreeing on the maximum approach distance between warships and aircraft.

Article 6

The Parties shall undertake not to deploy ground-launched intermediate-range and shorter-range missiles outside their national territories, as well as in the areas of their national territories, from which such weapons can attack targets in the national territory of the other Party.

Article 7

The Parties shall refrain from deploying nuclear weapons outside their national territories and return such weapons already deployed outside their national territories at the time of the entry into force of the Treaty to their national territories. The Parties shall eliminate all existing infrastructure for deployment of nuclear weapons outside their national territories.

The Parties shall not train military and civilian personnel from non-nuclear countries to use nuclear weapons. The Parties shall not conduct exercises or training for general-purpose forces, that include scenarios involving the use of nuclear weapons.

Article 8

The Treaty shall enter into force from the date of receipt of the last written notification on the completion by the Parties of their domestic procedures necessary for its entry into force.

Done in two originals, each in English and Russian languages, both texts being equally authentic.

For the United States
of America

For the Russian Federation

Tekst propozycji traktatu Rosja - USA zamieszczonego na stronach [www.rosyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych](http://www.rosyjskiego.Ministerstwa.Spraw.Zagranicznych)

Korzystne z polskiego punktu widzenia zmiany przyniosło utworzenie nowego rządu w Berlinie. W połowie grudnia zaczęły pojawiać się sygnały, iż otwarcie gazociągu Nord Stream 2 nie nastąpi w pierwszym półroczu 2022 roku. Opinię taką wyraził Jochen Homann, prezes niemieckiej Federalnej Agencji ds. Sieci, odnosząc się do procedury certyfikacji rosyjsko-niemieckiego gazociągu.⁷⁶

Zbiegło się to z wiadomością o wydaleniu przez Niemcy dwóch rosyjskich dyplomatów. Ma to być konsekwencją skazania na dożywocie Wadima Krasikowa, który w 2019 roku zamordował w Berlinie czeczeńskiego aktywistę i byłego dowódcę polowego Zelimchana Changoszwilego. Przypuszcza się, że Krasikow działał na zlecenie rosyjskich służb. Nowa minister spraw zagranicznych Annalena Baerbock (Zieloni) nazwała zabójstwo Changoszwilego „poważnym naruszeniem niemieckiego prawa i suwerenności Republiki Federalnej Niemiec.”⁷⁷ W odpowiedzi rzeczniczka rosyjskiego MSZ, Maria Zacharowa, uznała działanie Berlina jako „nieprzyjazne”.

7. Nowy element agresji informacyjnej w wojnie hybrydowej przeciwko Polsce - dezenter

Nową amunicją dla operacji psychologiczno-propagandowych białoruskich służb będzie tzw. sprawa Emila Czeckiego. Dezenter, mający problemy z prawem i antyunijne poglądy, uciekł na Białoruś z granicy i natychmiast został wykorzystany przez białoruskie służby, do szerzenia szkodzących Polsce tez. Przeprowadzono z nim wywiad, w którym przed kamerami twierdzi, że uciekł z powodów moralnych, bowiem nie zgadzał się z polską polityką migracyjną (rozmowę prowadziła reżimowa propagandystka Ksienija Lebiedziewa). Można spodziewać się, że Czecko będzie bohaterem białoruskich mediów, być może spotka się z nim osobiście prezydent Łukaszenka. Renegat już miał powiedzieć, że był świadkiem zastrzelenia przez polskich strażników granicznych dwóch wolontariuszy pomagających migrantom na granicy (powiedział, że dwa razy widział jak strażnik graniczny „strzelił w leb” wolontariuszowi (sic!)). Tak absurdalny przekaz sugeruje, że zagrożony wysoką karą za dezercję Emil Czecko będzie dobrowolnie współpracował w pełnym zakresie z reżimem i będzie legitymizował dowolne tezy przedstawiane przez Mińsk, np. o brutalności polskich służb wobec migrantów, zamiarach agresji wobec Białorusi, rzekomych patologjach w Wojsku Polskim, dziesiątkach zabitych migrantach w polskich lasach itd. itp.

Tego rodzaju przekaz, jakkolwiek by absurdalnie nie wyglądał w oczach Polaków, znających przecież polskie realia, jest skierowany do publiczności Zachodu i Rosji. Ponieważ Polacy przedstawiani są od lat jako winni co najmniej udziału w Holokauście albo wprost jako sprawcy (tezy o wymordowaniu przez Polaków 200 tys. Żydów krążące w środowiskach tzw. badaczy Holokaustu) więc zmyślone przez

⁷⁶ <https://www.dw.com/pl/nord-stream-2-niepr%C4%99dko-uzyska-pozwolenie/a-60145759>

⁷⁷ <https://wpolityce.pl/swiat/578158-niemcy-wydalili-dwoch-rosyjskich-dyplomatow-reakcja-kremla>

dezercera sceny egzekucji w lesie, „strzelanie w leb”, kopanie masowych grobów zgadzają się i biegają równolegle z rozprzestrzenianą przez Rosję w ramach środków aktywnych antypolską narracją. Z jednej strony przekaz ten dla widza zachodniego potwierdza mordercze możliwości Polaków (skoro mordują bezbronnych uchodźców teraz, to tym bardziej mordowali bezbronnych Żydów podczas II wojny światowej). Natomiast dla publiczności rosyjskiej (która bardziej niż zachodnia obznajomiona jest z przemysłem śmierci, masowymi grobami, strzelaniem w tył głowy itp, ze względu na tragiczne doświadczenia Rosji w tej mierze) przekaz, który pojawił się wraz z dezercją Czechki ma sytuować Polaków, Polskie Siły Zbrojne i Straż Graniczną na równi z oprawcami z CzeKa, OGPU, NKWD. Mamy tu formatowanie obrazu Polski w oczach rosyjskiego (i po części białoruskiego społeczeństwa) za pomocą głęboko wdrukowanych skojarzeń i traumy pokoleń, przeżywanej do dzisiaj przez narody podbite przez komunizm po 1917 roku.

Na fakt dobrowolnej współpracy z reżimem w Mińsku, w celu uniknięcia kary, a zatem z niskim poziomem wiarygodności, wskazuje rzecznik koordynatora służb specjalnych, Stanisław Żaryn. „Żołnierz, o którym mowa, miał już wcześniej problemy z prawem, w tym związane z przejawami agresji, i miał odejść z armii. Obecnie jego sytuację pogarsza fakt, iż czyny przez niego popełnione to akt dezercji, który jest zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 10. Mężczyzna, przebywając na Białorusi, jest skazany na współpracę z białoruskimi służbami, które aktywnie uczestniczą we wrogich działaniach przeciwko RP. Wszelkie jego wypowiedzi, które będą nagłaśniane przez białoruski reżim, należy traktować jako całkowicie niewiarygodne (...) Mamy do czynienia z osobą, która musi kłamać, musi współpracować z reżimem Łukaszenki, by uciec przed odpowiedzialnością za dezercję” - stwierdza Stanisław Żaryn.

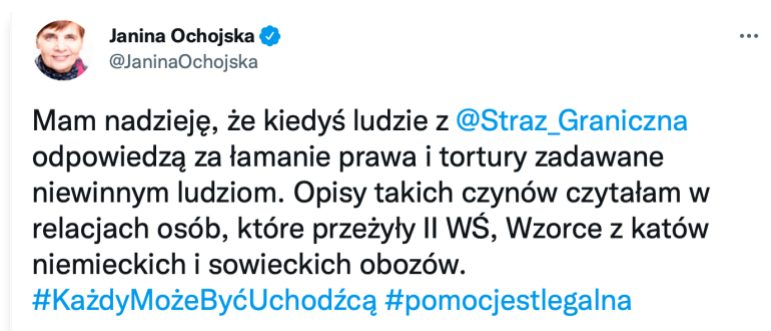
Interesujące jest w tym kontekście pytanie w jaki sposób Emil Czechko wpadł na pomysł dezercji przez granicę do białoruskiego reżimu i jaki na to wpływ miały media polskojęzyczne, które od początku kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej rozprzestrzeniają propagandę totalitarnego reżimu z Mińska. Drugim pytaniem jest – czy była to jego samoistna decyzja, czy też miały w tym udział służby białoruskie lub rosyjskie? Posłużenie się dezercerem do oskarżeń Polski o zbrodnie na imigrantach czy wolontariuszach może być wstępem do szerszej operacji antypolskiej na arenie międzynarodowej (na przykład żądania postawienia członków polskiego rządu przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości). Już samo pozyskanie dezercera, który oskarża polską Straż Graniczną o zbrodnie jest dla wywiadu białoruskiego dużym sukcesem. Warto się zatem zastanowić w jaki sposób Białorusini mogą go wykorzystać?

Jak już wyżej wspomniano przekaz z Białorusi (telewizyjny wywiad z renegatem, rozprzestrzeniany także w mediach społecznościowych) jest zbieżny z rosyjskimi środkami aktywnymi, według których Polska

jest winna tragedii II wojny światowej i brała aktywny udział w Holokauście. Od grudnia 2019 roku - przemówienia Putina na temat polityki historycznej wiadomo, że tego rodzaju tezy są głównym orężem Rosji w dezinformacyjnym okrażaniu Polski by odseparować nasz kraj od sojuszników z NATO, wyalienować Polskę z sojuszu – obszernie o tym pisaliśmy w raporcie na temat hipotetycznej wojny Rosji z Polską i krajami bałtyckimi⁷⁸. W sytuacji eskalacji napięcia i groźby konfliktu kinetycznego (albo wprost przeciwko Polsce albo inwazji na Ukrainę) pojawienie się w mediach zachodnich informacji o „polskich zbrodniach na imigrantach” wpasowuje się w już stworzony przez propagandę rosyjską paradygmat Polaka-zabójcy. Może to mieć niszczący dla Polski efekt w społeczeństwach krajów NATO, ze względu na nikłą znajomość realiów – zamiast tego jest szum medialny z którego żadnych rzeczowych informacji o tym co się dzieje na granicy polsko-białoruskiej nie można wydobyć. Niestety do tego szumu przyczyniają się także media polskojęzyczne oraz opozycja z Polski, która usiłuje wykorzystać sytuację kryzysu do zwiększenia swoich szans na obalenie rządu obozu patriotycznego. Drastycznym tego przejawem jest tweet europosłanki Janiny Ochojskiej, która napisała na twitterze:

„Mam nadzieję, że kiedyś ludzie z @Straz_Graniczna

odpowiedzą za łamanie prawa i tortury zadawane niewinnym ludziom. Opisy takich czynów czytałam w relacjach osób, które przeżyły II WŚ, Wzorce z katów niemieckich i sowieckich obozów. #KażdyMożeByćUchodźcą #pomocjestlegalna”



Wydaje się pewne, że tego rodzaju wpis – którego treść oprócz tego, że odwołuje się do fałszu i nieistniejących „faktów” jest po prostu znieważeniem funkcjonariuszy Straży Granicznej – zostanie podchwycony przez wrogą Polsce propagandę, tak aby potwierdzić przekaz renegata Czechko, uwiarygodnić jego zmyślenia (bo pisze przecież europosłanka). W ten sposób pochodząca z Polski osoba zasiadająca w Parlamencie Europejskim stała się współuczestnikiem białorusko-rosyjskiej agresji dezinformacyjnej na Polskę, której celem - w ostatecznym rachunku – jest przejęcie kontroli nad Polską, powrót Polski do sowieckiej strefy wpływów. Warto dodać, że w momencie edycji tego rozdziału wpis

⁷⁸ Vide <http://rdiplad.org/si-vis-pacem-para-bellum>

ten miał 233 polubienia w tym takich osób jak dziennikarki Renata Kim i Anna Gmiterek-Zabłocka, posłanka na Sejm RP partii Zieloni Małgorzata Trach, dziennikarz Jacek Harłukowicz oraz Lena Kolarska-Bobińska, była europosłanka i była Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Kolejne rewelacje renegata mogą dotyczyć na przykład rzekomo planowanej przez Warszawę akcji zbrojnej przeciwko Białorusi (o której np. słyszał na odprawach w swoim oddziale) ponieważ Polska chce odzyskać tereny należące przez II wojnę światową do Polski. Byłby to komunikat skierowany także do wewnątrz Republiki Białoruś, po to, żeby w obliczu poważnego kryzysu wewnętrznego, którego Łukaszenka nie do końca udało się przewyciężyć skonsolidować zwolenników wokół siebie. Raczej byłoby to szukanie konsolidacji nie tyle całego społeczeństwa, lecz reżimowego aparatu biurokratycznego, który w sytuacji wymyślanego zagrożenia wojennego łatwiej byłoby dyscyplinować, a równocześnie w sytuacji „W” można by sięgnąć po jeszcze bardziej drastyczne represje w stosunku do opozycji.

Innym sposobem wykorzystania renegata do akcji przeciwko Polsce może być – wspomniana już wyżej – próba zmontowania oskarżenia przedstawicieli polskiego rządu (i partii rządzącej) przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości za „zbrodnie przeciwko ludzkości”. O ile sama możliwość sukcesu tej operacji jest raczej nikła, to akcja propagandowa wokół takiej sprawy, z „zeznaniem” renegata jako „materiałem dowodowym” może Polsce wyrządzić sporo szkód. Łukaszenka jakiś czas temu wspominał o takiej akcji i może być prawdopodobne, że cała operacja pozyskania dezertera właśnie miała temu służyć.

Wydaje się niezbędne przygotowanie się polskiego łańcucha ochrony informacyjnej Polski do przeciwdziałania mogącym się pojawić fake newsom tego typu, tworzącym atmosferę „kordonu sanitarnego” wokół Polski. Jednym z możliwych sposobów przeciwdziałania jest po prostu ogłoszenie jak najszybciej „Białej Księgi kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej” z wyliczeniem wszystkich dotychczasowych naruszeń prawa międzynarodowego przez Białoruś wraz z konkretnymi przykładami, z podaniem dat i godzin zaistnienia zdarzenia na granicy. „Biała Księga” powinna mieć charakter multimedialny, z filmami i nagraniami dźwiękowymi, a także interaktywnymi mapami pokazującymi w czytelny sposób konfigurację terenu, na którym miały miejsce zdarzenia graniczne. Powinny być także na tych mapach przedstawione przypadki przejęcia przez polskie służby nielegalnych migrantów na trasie przerzutowej do Niemiec. Ponieważ sytuacja jest rozwojowa „Biała Księga” powinna być uzupełniana na bieżąco.

Wydaje się, że techniczno-organizacyjną stroną takiego przedsięwzięcia niwelującego działania agresora informacyjnego mogłaby być Polska Agencja Prasowa, na podstawie informacji własnych i dostarczanych przez służby państwa polskiego. Polska Agencja Prasowa ma też narzędzia pozwalające na jak najszersze rozprzestrzenienie na międzynarodowym rynku informacyjnym treści zawartych w „Białej Księdze”, selektywnie skierowanych do konkretnych dziennikarzy i redakcji, z możliwością obserwacji sposobu ich

wykorzystania. Proponowane działanie powinno mieć charakter wyprzedzający, zanim jeszcze nastąpi intoksykacja międzynarodowego środowiska informacyjnego przez przeciwnika.

Wnioski:

Ostatnie tygodnie przyniosły gwałtowną eskalację napięcia w relacjach rosyjsko-ukraińskich. Wyraźnie widać natomiast zmniejszenie naporu wspieranych przez reżim Łukaszenki imigrantów na polsko-białoruskiej granicy. Można uznać, że na skutek zdecydowanej postawy polskiego rządu i oddelegowania pokaźnych sił (Wojska Polskiego, Straży Granicznej i Policji), kierunek polski stał się dla Łukaszenki mało perspektywiczny. Warto zauważyć, że skoordynowana akcja dyplomatyczna polskiego rządu i prezydenta skutkowała akceptacją polskiej interpretacji wydarzeń na granicy. Optykę zbieżną z polską stopniowo przyjęły także zachodnie media. Jaskrawe przykłady wspierania i instruowania agresywnych imigrantów przez białoruskich pograniczników dyskredytowały narrację Łukaszenki. Można postawić tezę, że z kryzysu granicznego Polska wyszła wzmocniona. Efektem ubocznym było wyczulenie polskiej opinii publicznej (a przynajmniej jej części) na aspekty wojny hybrydowej i skonfrontowanie społeczeństwa polskiego z wyzwaniem nieznanymi od dziesięcioleci. Radykalnemu zwiększeniu (do 15 tys.) uległa też obecność wojsk polskich wzdłuż wschodniej granicy. Przekłada się to na zwiększenie ogólnej gotowości, dopracowanie logistyki i rozpoznanie terenu na wypadek innych form agresji.

Równoległe z wygasaniem (być może tylko chwilowym) kryzysu migracyjnego można było zaobserwować koncentrację wojsk rosyjskich na granicach z Ukrainą oraz coraz ostrzejszą retorykę wojenną. Wzrostowi napięcia militarnego towarzyszył gwałtowny wzrost cen gazu spowodowany ograniczeniem jego zapasów przez Gazprom. Trudno nie mieć wrażenia, że oba kryzysy są ze sobą powiązane, przy czym kryzys migracyjny mógł mieć za zadanie odwrócenie uwagi od koncentracji wojsk rosyjskich lub stopniowe testowanie woli zachodu. Można założyć, że Putin uznał, iż nadszedł dogodny moment do zmiany układu sił w Europie. Zagrożenie inwazją na Ukrainie oraz zademonstrowanie energetycznego uzależnienia Europy Zachodniej od dostaw gazu z Rosji stanowiło punkt wyjścia do negocjacji z USA na temat statusu Ukrainy i obecności NATO. Putin próbuje szantażem energetycznym i groźbą wojny wymusić na Waszyngtonie daleko idące koncesje. Sytuacja jest o tyle sprzyjająca dla Putina, że polityka klimatyczna UE doprowadziła do wzrostu cen energii, nowy rząd w Berlinie został dopiero co powołany, a Joe Biden gwałtownie traci na popularności w USA. Słaba pozycja Bidena (szczególnie po pospiesznym wycofaniu się z Afganistanu) musiała zostać dostrzeżona na Kremlu.

Widać, że strona amerykańska unika opcji militarnej, dążąc do deeskalacji napięcia, nawet kosztem formalnych ustępstw ze strony Ukrainy (zwiększenie autonomii Donbasu). Co więcej, można odnieść wrażenie, że tego rodzaju ustępstwa są na Kijowie wymuszane, przy jednoczesnym wstrzymaniu dostaw broni. Polityka amerykańska w stosunku do Rosji jest pasywna i pozbawiona elementu

nieprzewidywalności. Wydaje się, że pozycja negocjacyjna USA byłaby silniejsza, gdyby równolegle do rozmów w Kijowie lądowały transporty nowoczesnej broni przeciwpancernej, a wschodnią flankę NATO zabezpieczało (naturalnie w ramach „rutynowych ćwiczeń”) kilkadziesiąt dodatkowych samolotów.

Należy zdawać sobie sprawę z odmienności optyki i celów naszych sojuszników. Dla Waszyngtonu celem nie jest pokonanie Putina, ale rodzaj porozumienia, które ustabilizuje sytuację w Europie. Amerykanie obawiają się bowiem czarnego scenariusza: równoległej konfrontacji z Chinami na Pacyfiku i z Rosją w Europie. Ideologiczne i społeczne rozdarcie – które obserwujemy w USA szczególnie wyraźnie od czasu ubiegłorocznych rozruchów, jakie miały miejsce po śmierci George’a Floyd⁷⁹ – osłabia gotowość do USA zdecydowanych działań.

Polityka Niemiec względem Rosji pod rządami kanclerz Angeli Merkel – wbrew retorycznym zapewnieniom i nakładaniu relatywnie niegroźnych sankcji – sprowadzała się do rozwijania wspólnego projektu energetycznego, jakim jest Nord Stream 2. Ukończenie rurociągu pozwoliłoby na zaopatrywanie Europy Zachodniej w cenny gaz, przy jednoczesnym wyłączeniu tras przesyłowych przez Ukrainę i Polskę. Powstanie nowego koalicyjnego rządu w Berlinie już zaowocowało deklaracją, że certyfikacja NS2 nie nastąpi w pierwszej połowie przyszłego roku. Daje to nadzieję, że niemiecki MSZ (Zieloni) będzie prowadził w tej kwestii politykę bardziej otwartą na obawy Polski i innych krajów Europy Środkowowschodniej. Czas pokaże, czy kryzys ukraiński doprowadzi do otrzeźwienia niemieckich elit w ich relacjach z Putinem.

Najniebezpieczniejszym wariantem rozwoju sytuacji byłby skoordynowany atak Rosji na Ukrainę w połączeniu z chińską inwazją na Tajwan. Pasywna postawa USA mogłaby mieć niezwykle groźne skutki również dla bezpieczeństwa Polski. Należy domagać się szybkiego i zdecydowanego wzmocnienia obecności USA i NATO na wschodniej flance, a szczególnie przerzutu lotnictwa i zwiększenia potencjału obrony przeciwlotniczej. W celu uwiarygodnienia zobowiązań sojusznicznych USA powinny zwiększyć dostawy uzbrojenia dla krajów położonych na wschodniej flance NATO (mogłoby mieć miejsce bezpłatne jego przekazanie lub sprzedaż nadwyżek po bardzo preferencyjnych cenach). Sytuacja pokazuje, jak kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa Polski ma dywersyfikacja źródeł dostaw energii, planowana budowa elektrowni atomowych oraz ciągła rozbudowa potencjału obronnego.

Zespół Działu Dokumentacji i Analiz Reduty Dobrego Imienia
pod kierunkiem Macieja Świrskiego

Warszawa, 20. grudnia 2021

⁷⁹ Na temat tych rozruchów obszernie pisaliśmy w „Raporty i Analizy” nr 2/2020 <https://rdiplad.org/raport-floyd>